Rok III. Chrzanów, dnia 16 stycznia 1909. Nr. 3.

TYGODNIK CHRZANOWSKI

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM POWIATU CHRZANOWSKIEGO.

WYCHODZI W SOBOTĘ.

Prenumerata z przesyłką pocztową: rocznie 6 K —, półrocznie 3 K —, kwartalnie 1 K 50 h. Numer pojedynczy 14 h.
Nieopieczętowane reklamacye wolne są od opłaty pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Prenumeratę oraz wszelkie korespondencye nadsyłać należy pod adresem REDAKCYA „TYGODNIKA CHRZANOWSKIEGO" w CHRZANOWIE.
Biuro redakcyi w gmachu Rady powiatowej, otwarte codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 10 do 12 przed południem.

Ogłoszenia: Na całej stronicy 30 K. na 1/2 str. 16 K. na 1/4 str. 9 K. na 1/8 str. 5 K. na 1/16 str. 2.50 K. za jeden raz: przy dalszych ogłoszeniach znaczny opust
Nadesłane: 50 hal. za wiersz petitowy.

CZASOPISMO REDAGUJE KOMITET.

W IMIĘ BOŻE!

OD ADMINISTRACYI.

Prosimy uprzejmie o odnowienie prenumeraty na rok 1909, która wynosi rocznie 6 Kor., kwartalnie 1 Kor. 50 hal.

Następny numer „Tygodnika Chrzanowskiego" wyszlemy już tylko tym, którzy uiścili prenumeratę przynajmniej na I kwartał b. r., na co zwracamy uwagę P. T. Czytelników.

Z TYGODNIA.

Dawno to już temu, gdy we Lwowie mieszczaństwo tamtejsze niezadowolone z ówczesnego Koła Polskiego, uchwaliło wybrać swymi posłami dwu bardzo dobrych Polaków choć z niemiecka się zwących: Piotra Grossa i K. Wilda. Mniemano, że ci dwaj posłowie stanąwszy we Wiedniu zmienią całą politykę polską, że posłowie polscy dopiero pod wpływem p. Grossa i Wilda staną się tą potęgą, jaką łatwo zapalni obywatele lwowscy w rozmowach swych sobie opisywali barwnie i zuchwale. Ale cóż się stało? Lat temu przeszło 30 zanucono po tem w tymże Lwowie taką niemiecką piosenkę:

Sie fuhren nach Wien Gross und Wild,
Sie kehrten von Wien Klein und Mild!

Do Wiednia jechali wielcy i dzicy (w znaczeniu: ostrzy), z Wiednia wrócili mali i łagodni. Oba tych patryotów polskich mogiły, dziś jeszcze wdzięczna otacza pamięć rodaków, nie popełnili oni bowiem zaprzaństwa zmieniwszy swój ton ostry, zmniejszywszy swe wymagania narodowe na gruncie wiedeńskim, obliczyli się tylko z twardą rzeczywistością, z istotnymi warunkami, a niechcąc poniżyć narodu swego z góry przewidzianym upadkiem swych żądań nie stawiali już tak, jak je przed wyborcami swymi wraz z tymiż wyborcami wygłaszali.

Dziś gdyśmy wszyscy zawiedzeni zostali w nadziejach jakie w Polakach konstytucya nadana Rosyi zrazu budziła, dziś gdy Prezes Koła Polskiego w Dumie Roman Dmowski ma się wycofać zupełnie z życia politycznego, a mnóstwo niebacznych rodaków cieszy się tą klęską tak, jakby ją ponosili Moskale, a nie Polacy — mimowoli ciśnie się pod pióro pytanie, a gdyby tak was zamiast Dmowskiego i jego towarzyszy wysłano nad Newę do Petersburga, z czem byście wracali z Dumy? Jaką by też o was zanucono w kraju piosenką teraz? Nic łatwiejszego jak o swych sił i swego rozumu wielkości prawić cuda przed podjęciem pracy w domu. Czas, krakowski dziennik, stojący zdala od Dmowskiego i narodowej demokracyi, zakończył artykuł swój tej sprawie poświęcony, wymownem słowem: szkoda.

W istocie szkoda, że Polacy uwierzywszy w jakiś idealny węzeł łączący rzekomo wszystkich Słowian uczuciem życzliwości wzajemnej, podążyli byli z wiosną 1908 do Pragi. Żaden neoslawizm (nowy słowianizm) się nie zrodził w stolicy Czech. Ci z Moskali, którzy w Pradze Polakom ściskali dłonie, w Petersburgu mieli dla nich jedno uczucie, pragnienie zniszczenia Polaków i Polski. Hr. Bobrińskij z takim szumem i hałasem przyjmowany we Lwowie przez Polaków w swym powrocie z Pragi, wygłosił d. 29/XII z. r. w Petersburgu odczyt, dający się streścić tymi słowami: Galicya Wschodnia, to całość od niepamiętnych czasów jedna z Rosyą, tylko chytrość Polaka-urzędnika kraj ten ciemięrzy, Polaków w niej jakby nie było. Zszedł się pan hrabia Bobrińskij z nienawistnymi zresztą sobie Ukraińcami w tem, że Polaków w liczbie $1^1/_2$ miljona głów nie raczył dojrzeć we Wschodniej Galicyi. Odczytowi Bobrińskiego dał poklask syn popa Filewicz z War-

szawy. Ogłosił on bankructwo polityki polskiej w Dumie i krzyknął, że Rosyanom w Galicyi trzeba dać pomoc. I znalazło się pisemko w Krakowie, co Filewicza przedrukowało koncepty, biorąc tego Moskala za Polaka! Na usprawiedliwienie tego pisemka dodaję, iż natchnienie i siły żywotne czerpie ono z Wiednia. Podobnie bajeczną nieznajomością Galicyi jak hr. Bobrińskij popisał się jeszcze żyd wiedeński p. Herman Menkes, który w „Neues Wiener Journal" wydrukował swoje pisanie p. t. „Durch Galizien", pełne łez dla nieszczęśliwych Ukraińców i żydów galicyjskich, a pełen też niechęci dla nas Polaków. Nienawiść ku nam wrogowie nasi potęgują w ostatnich czasach niezmiernie, a jak w bojkocie towarów pruskich znaleźli haniebnie upadłych moralnie Polaków, co towar pruski potajemnie do kraju sprowadzali, tak teraz wrogowie nasi znachodzą takich pośredników politycznych, którzy w imię zgody z Ukraińcami, w imię tępienia zbytnio rzekomo wybujałych w nas uczuć narodowych zatruwają nam duszę wprowadzając do swych dzienników zapatrywania wrogów naszych i podając je, jako szczyt rozumu politycznego! Dzieje się to w chwili, gdy w Prusiech ma być uchwalonym zakaz parcelowania dóbr polskich, pomiędzy Polaków - włościan. Nie jesteśmy już na tyle widać silni wskutek 1"0 lat trwającej niewoli, byśmy w jednym rzędzie obok siebie stanąć zdołali, byśmy odczuć mogli wspólne bole, wspólne klęski, wspólne hańby.

* * *

W polityce zewnętrznej i wewnętrznej Austro-Węgier nie zaszły w dniach ostatnich żadne większe zdarzenia. Prorokowany przez „Gazetę powszechną" przyszły twórca gabinetu ministeryalnego w Wiedniu i rzekomy zły duch prezesa Koła Polskiego Głąbińskiego J. E. dr. Biliński miał ponieść klęskę, niepowiodło mu się przeprowadzenie zamiast wspólnego banku austro - węgierskiego dwóch skartelowanych banków. Koła austryackie pogrzebały tę bankową dwoistość, która i u dworu najwyższego nie znalazła poparcia. Dr. Biliński w przyszłych kombinacyach ministeryalnych nie może przeto być stawianym na pierwszym planie inaczej, jak złą wolą piszącego kombinacye ministeryalne. W przyszłym gabinecie wogóle Polacy nie mają celu zdobywania tek, póki ustawy językowe dla Czech nie będą załatwione, żaden gabinet ministeryalny nawet tak długo, jak trwał gabinet Dra Becka nie utrzyma się u władzy. Około 20 b. m. ma być zwołana Rada Państwa, a dotąd nie wiadomo, czy prezydent Bienerth sklei do tego czasu całkiem parlamentarny gabinet ministeryalny, czy też w połowie urzędniczy, a w połowie parlamentarny, czy też wreszcie zachowa swój obecny gabinet złożony z urzędników tymczasowo kierujących ministerstwami. Zjazdy polityków niemieckich, polityków czeskich i polskich narodowych demokratów miały jedną wspólną cechę, wykazały trudności na jakie każdy rząd obecnie w Austryi natrafić musi, dzięki niemożności stworzenia stałej większości w Radzie Państwa.

Młodoturcy uszczęśliwieni obiadem jakim dla ich posłów wydał Sułtan, słabną w zapale wojowania z Austryją.

Wykrycie spisku na życie carskiej rodziny wywołało przestrach na dworze petersburgskim, W Austryi obradują niektóre Sejmy, w Lublanie przyszło nawet w Sejmie do awantur, wołano tam bowiem przedstawicielowi rządu: precz!

W Warszawie przestał wychodzić tygodnik polski dla żydów-polaków wydawany p. t. „Izraelita". Izraelita wychodził lat 43 i widać w tym czasie wymarli wszyscy w Warszawie Żydzi-Polacy, skoro ten tygodnik stał się niepotrzebnym. Antysemickie zato piśmiennictwo wzrasta w kraju naszym i zagranicą.

Kor. Zor.

Galicyjskie akcyjne Zakłady górnicze w Sierszy.

(Ciąg dalszy).

II. Kopalnia węgla „Krystyna" w Tenczynku.

Poszukiwania za węglem w okolicy Tenczynka sięgają połowy XIX stulecia i od tego czasu datuje się istnienie kilku mniejszych kopalni w tamtejszej okolicy.

Do eksploatacyi terenów, należących poprzednio do Hr. Potockich z Krzeszowic, a obecnie do Galicyjskich Akcyjnych Zakładów górniczych przystąpiono w roku 1895, a mianowicie w maju tego roku rozpoczęto popęd sztolni, którą doprowadzono z czasem do długości 2150 metr.

Sztolnią tą odkryto 4 pokłady, a mianowicie: „Andrzej", „Krystyna I", „Krystyna II" i „Adam" i przystąpiono do odbudowy tej partyi wyżej wymienionych pokładów, która leży powyżej poziomu sztolni. Niezależnie od tych robót odkrywczych rozpoczęto w jesieni 1902 roku w Zwierzyńcu na tak zwanym „Okrągliku" pogłębianie szybu wydobywczego.

Szybem tym odkryto głębsze partye wyżej wymienionych pokładów do głębokości 67 metr. poniżej poziomu sztolni, tak że obecna głębokość szybu wynosi łącznie 110 metr.

Z szybu tego otwarto dwa nowe poziomy, w których prowadzi się obecnie forsowne roboty przygotowawcze, celem możliwie szybkiego zwiększenia produkcyi.

Dla wyciągania dobywanego urobu z głębszych poziomów służy winda parowa, którą wyciąga się węgiel na poziom sztolni wózkami o pojemności 5,5 ctm., które to wózki odwozi się następnie kolejką konną przez sztolnię do sortowni, ustawionej u wylotu sztolni.

Wydobyty węgiel sortuje się mechanicznie na sześć sortymentów, a mianowicie:

Węgiel gruby, Kostkę I i II, Orzech, Grysik przesiewany i Miał.

Przy sortowni urządzona jest ładownia, z której ładuje się węgiel do wagonów kolejowych na własnym dworcu kopalnianym.

Roczna produkcya wynosi obecnie około 500.000 ctm.

Wiec „Straży Polskiej“

W Krzeszowicach.

W zeszłą niedzielę d. 10 b. m. po nieszporach odbył się w sali gminnej w Krzeszowicach drugi wiec t. zw. organizacyjny „Straży Polskiej“. (Pierwszy wiec „informacyjny“ był d. 26 kwietnia r. z. a sprawozdanie z przebiegu obrad tego wiecu podaliśmy w Nrze 18 Tygodnika z r. z.). Oba wiece są dziełem niestrudzonego na polu oświatowem pracownika dra Ignacego Wróbla, obywatela naszego powiatu, który w towarzystwie delegatów „Straży“ p.p.: profesora Michała Magiery i Janusza Dymka podjął niesłychanie patryotyczną działalność, celem jak najobszerniejszego spopularyzowania celów i zadań „Straży Polskiej“. On też pięknem, natchnionem przemówieniem rozpoczął wiec, na który przybyli reprezentanci „wszystkich stanów“, w liczbie niemogącej pomieścić się w obszernej sali. Po wyborze przewodniczącego (p. Wincentego Kriegseisena), jego zastępcy (dra Ludwika Gabańskiego) i sekretarza (Stanisława Polaczka) — wygłosił prof. Michał Magiera referat „o potrzebie wspólnej pracy narodowej“. Mowca znakomity, dostrajający się zawsze odpowiednio do audytorium, rozwinął przed słuchaczami smutny obraz obecnego naszego położenia narodowego i zapytał, jakie też w chwili, gdy tyle grozy i niebezpieczeństwa w powietrzu — podjęliśmy środki obrony. Wprawdzie w całej Galicyi rwą się ludzie do organizacyi, ale są to tylko przeważnie hasła — czynów nie widać, bo w społeczeństwie naszem jest źle, bo my kłócimy się i spieramy najczęściej z powodu przekonań politycznych — a tymczasem idzie do nas wróg, ciężki i nieubłagany w postaci prusaka i pewien rodzaj demoralizacyi z Królestwa Polskiego, wytworzonej tam niezdrowymi stosunkami.

Nie możemy, czy nie chcemy zrozumieć, że przyszłość naszego narodu leży tylko w wspólnej zgodzie i jedności, w ogólnem połączeniu wszystkich warstw naszego społeczeństwa bez względu na stanowisko, pochodzenie, majątek, przekonania polityczne i że inaczej będziemy rozbitkami. Mowca wzywa obecnych w imieniu „Straży polskiej“ do organizacyi narodowej i to szczególniej tu w naszym powiecie, gdzie prusak zagnieździł się na każdem prawie polu i posuwa się coraz dalej, aby nam z pod nóg wydrzeć skarby, które do nas należą, a potem jeszcze szydzić z nas i drwić, nazywając nas na własnej naszej ziemi „minderwärtige Nation“.

Po 140 latach rozbicia narodowego powinna obudzić się dusza polska, aby nad tą krainą krwi i nędzy raz przecie zajaśniało słońce swobody.

A jedyną do tego drogą organizacya. „Straż polska“ ma łączyć wszystkich — byle jednostka czuła się polską; organizacya ta ma na celu bojkot towarów polskich, oraz przygotowanie do odparcia żywiołów napierających na nas od wschodu.

A że chwila bardzo niepewna i wielka, więc tem szybciej, sprawniej i gruntowniej powinna nasza organizacya postępować. Referat swój zakończył mowca słowami: „Chociaż wszyscy musimy dbać o szczęście naszych rodzin i byt nasz materyalny, nie wolno nam spuszczać z oczu interesów narodowych; przystąpmy do Straży, stańmy w niej silną ławą przeciw zakusom zaciętych naszych wrogów!“

Drugi delegat „Straży polskiej“ p. Janusz Dymek zaznaczył na wstępie, że ziemia polska stanowiła ongi siłę, ale niebawem ją utraciła, a dzisiaj wszystko już chcą nam wrogowie zabrać. Wspomniawszy o ustawach majowych w Prusach i naszych ustawach tolerancyjnych — w dłuższem pięknem przemówieniu udowodnił, że najlepszą naszą bronią dzisiaj jest bojkot; wszak Japończycy bojkotem pokonali Rosyę, Turcya bojkotem osiągnęła pożądane rezultaty, Węgry bojkotem (Związki tulipanowe) zjednoczyły społeczeństwo; a u nas nie wiele się na tem polu jeszcze zrobiło — bo mało u nas poczucia, siły, solidarności i energii.

Straż polska prowadzi tę akcyę w dalszym ciągu; arkusze bojkotowe, które wywieszone być powinny w każdym sklepie, dowodzą, że wszystkie wyroby obce możemy zastąpić swojemi: atramenty, pasty, kawy słodowe, koszyki, krochmale, lakiery, gumy, karty ko-

---

Dla wydobywania wody, spływającej na najgłębszym poziomie, w ilości 2.000 litrów na minutę, ustawione są trzy pompy podziemne.

Siłę dla wszystkich urządzeń maszynowych daje sześć (6) kotłów parowych o łącznej powierzchni ogrzewalnej 482 m²w.

Sprawność wszystkich maszyn razem wynosi 190 koni parowych.

Kopalnia, wzgl. dworzec kopalniany połączony jest ze stacyą kolejową Krzeszowice torem dowozowym, długim na jeden (1) kilometr, który stanowi własność Towarzystwa.

Na kopalni „Krystyna“ zajętych jest obecnie dwóch (2) inżynierów, dwóch (2) urzędników kancelaryjnych, trzech (3) sztygarów, dziesięciu (10) dozorców i 420 robotników.

W niedalekiej przyszłości nastąpi zupełna reorganizacya kopalni tej przez przeprowadzenie wydatnych inwestycyi, a mianowicie projektowaną jest budowa zupełnie nowych urządzeń mechanicznych, budowa cechowni, z łaźnią dla robotników, warsztatów, nowej sortowni z płuczką, urządzenia maszynowego dla przewozu wózków sztolnią i t. p. a następnie budynków mieszkalnych dla urzędników i kolonii robotniczych.

Urządzenia te pozwolą na podwyższenie produkcyi na 1½ do 2 milionów ctm. rocznie i wprowadzenia go w większej ilości w handel.

Węgiel z kopalni „Krystyna“ którego przeciętna wartość opałowa wynosi około 6.500 kaloryi jest jako opałowy bardzo lubiany i dorównuje dobrocią markom górnośląskim; drobne sorty zaś nadają się wybornie do celów przemysłowych.

III. Kopalnia rudy „Andrzej“ w Trzebionce.

Kopalnia te położona w odległości około 1 klm. w kierunku północnym od stacyi kolejowej w Trzebini jest najmłodszym zakładem górniczym w naszym powiecie.

Kopalnia powyższa ma za zadanie wznowić bogatą swego czasu eksploatacyę rudy cynkowej (galmanu i ołowianki), która powołała do życia przemysł cynkowy w tutejszej okolicy.

Roboty około głębienia szyby, nazwanego mianem „Andrzej“ na cześć ś. p. Andrzeja hr. Potockiego, są w pełnym toku i o ile nieprzewidziane przeszkody nie

respondencyjne z widokami, wody mineralne, zapałki i t. p. Żądając i kupując tylko swoje towary, możemy wyrugować wyroby obce. Tym sposobem „Straż polska“ chce zbudzić społeczeństwo do wielkiej pracy, ale niech też każdy stara się obudzić do czynu te warstwy społeczeństwa, które śpią. Programem pracy „Straży polskiej“ są publiczne wiece i publiczne zgromadzenia. Pracujmy póki czas! Wpisujcie się do „Straży polskiej!“

(Dokończenie nastąpi).

Z Zarządu powiatowego Kółek rolniczych

Niejaki Salomon Dominitz z Wieliczki, któremu wraz z całym zastępem niepowołanych faktorów nie było na rękę, że Zarząd powiatowy Kółek rolniczych, otrzymawszy powiatową składnicę soli, przystąpił do gruntownej sanacyi dotychczasowych anormalnych stosunków w sprzedaży soli, jakie dotąd panowały w powiecie, począł przysyłać w powiat sól całymi wagonami indywiduom do sprzedaży soli nie powołanym, wytwarzając nieuczciwą i niedozwoloną konkurencyę.

Energicznemu protestowi posła z powiatu na Sejm krajowy, hrabiego Edwarda Mycielskiego przeciw takiej manipulacyi pokątnych spekulantów, zawdzięczamy, że sprawa dostawy i sprzedaży soli w naszym powiecie ostatecznie uregulowaną została.

Z krajowego Zarządu sprzedaży soli przy Wydziale krajowym we Lwowie otrzymaliśmy list, który w dosłownem brzmieniu podajemy:

We Lwowie dnia 11 stycznia 1909.

Do Szanownego Zarządu powiatowego
„Kółek rolniczych“
w Chrzanowie.

W celu uniknięcia nieporozumień w sprawie wydawania soli dla powiatu chrzanowskiego, wydajemy Biuru wielickiemu polecenie, aby dla wszystkich składów powiatu chrzanowskiego realizowało wyłącznie te zamówienia, które swoją wizą i stampilią zaopatrzy Szanowny Zarząd.

Aby zamiejscowym składnicom nie utrudniać zamówień soli, należałoby udzielić im naraz kilka zamówień przez Szanowny Zarząd widymowanych.

Pp. Henneberga i Scharfa zawiadamiamy równocześnie o tem zarządzeniu.

Biuro krajowego Zarządu
sprzedaży soli we Lwowie.
Miziewicz m. p.

W ślad powyższego pisma donosimy że niejacy Fränkel, Gross i Gutter w Chrzanowie nie mają upoważnienia do sprzedaży soli krajowej pakietowej i soli krajowej w okruchach i że odtąd wystąpimy przeciw każdemu sprzedawcy soli w powiecie, który bez upoważnienia i bez poprzedniego zgłoszenia sól krajową nabywać i sprzedawać będzie.

Składnice soli w powiecie mają tylko w Chrzanowie: „Związek powiatowy Kółek rolniczych“ i firma „Henneberg i Scharf“, w Krzeszowicach „Kółko rolnicze“, w Jaworznie „Stowarzyszenie Przyjaźń jaworznicka“ i firma „Ch. Posner“ a w Alwerni „Kółko rolnicze“. Inne sklepy tak Kółek rolniczych jak i prywatne, mogą nabywać sól po cenach w stosunku odległości dla każdej gminy oznaczonych, w jednej z pomienionych składnic, po podpisaniu odnośnych deklaracyi, poczem otrzymają godło z napisem, że sól krajową sprzedawać im wolno.

Bliższych informacyi w sprawie sprzedaży soli zasięgnąć mogą interesowani ustnie lub pisemnie w Biurze Zarządu powiatowego Kółek rolniczych.

---

zajdą spodziewanem jest dojście do zamierzonej głębokości 120 metr. w ciągu miesiąca czerwca 1909 roku, poczem nastąpi bicie chodników poprzecznych aż do uchwycenia pokładów rudy.

Równocześnie przystąpi się do budowania urządzeń nadziemnych, w miejsce obecnych prowizorycznych urządzeń.

Kopalnia ta, która zatrudnia obecnie 1 inżyniera i około 60 robotników połączoną będzie osobnym torem dowozowym z linią kolejową Trzebinia — Skawce.

W dalszym planie zamierzoną jest budowa przy tej kopalni nowej huty cynkowej w miejsce dotychczas istniejącej dla przerabiania własnych rud.

Osiągnięte wyniki tych robót poszukiwawczych które stanowić będą o rozmiarach przeprowadzić się mających inwestycyi, jak też i szczegółowy opis podamy naszym czytelnikom w późniejszym czasie do wiadomości.

IV. Huta cynkowa „Artur“ w Krzu.

Do połowy XVIII wieku cynk jako metal nie był wcale znany i rudy cynkowe (galman) znajdowały zastosowanie wyłącznie jako domieszka do miedzi w celu otrzymania mosiądzu.

Właściwy przemysł cynkowy powstał dopiero w drugiej połowie XVIII wieku, kiedy zaczęły powstawać huty cynkowe w Anglii, Belgii, Karyntyi i Siedmiogrodzie oraz na Ślązku górnym i aczkolwiek brak urzędowych dat, ale przypuszczać trzeba, że tych czasów sięgają i w Sierszy początki przemysłu cynkowego.

Huta w gminie Sierszy istniała tak długo dokąd tam wydobywano węgiel, z chwilą jednak gdy z wydobywaniem węgla posunięto się więcej na wschód (szyb „Izabela“ a następnie szyb „Artur“) przeniesiono i hutę w tym kierunku. Dzisiejsza huta „Artur“ w Krzu ad Myślachowice istnieje od r. 1870.

Pierwotny sposób otrzymywania cynku był bardzo prymitywny — świadczą o tem pozostałości z przeróbki huty, które nierzadko zawierały jeszcze 12 do 15% cynku.

Obecnie jakkolwiek zasada pozostała ta sama, to jednak przez wprowadzenie ulepszeń, pozostałości te nie zawierają więcej jak 2 do 4% cynku.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Sprawy szkolne.

C. k. Rada szkolna krajowa: a) zamianowała Józefę Gergelową stałą nauczycielką szkoły 1-klasowej w Ostrężnicy, b) udzieliła urlopu Maryi Waszkiewiczowej, stałej nauczycielce szkoły 6-klasowej żeńskiej w Chrzanowie, do końca grudnia 1909, c) zezwoliła na zaprowadzenie nauki slöjdu w szkole 2-klasowej w Babicach.

C. k. Rada szkolna okręgowa załatwiła na posiedzeniu z dnia 12 stycznia 1909 prócz innych spraw: a) sprawę stałego obsadzenia posad przy następujących szkołach w tutejszym powiecie: Balinie, Brodłach, Filipowicach, Frywałdzie, Luszowicach, Okleśnej i Zagórzu, b) uwolniła Maryę Zgodówną, tymczasową nauczycielkę szkoły 2-klasowej w Chełmku na jej własną prośbę od dalszego pełnienia obowiązków służbowych w tutejszym okręgu szkolnym, c) udzieliła zezwolenia na zawarcie związku małżeńskiego Franciszkowi Inglotowi, tymczasowemu nauczycielowi szkoły 6-klasowej męskiej w Chrzanowie, d) zatwierdziła kontrakt najmu sali szkolnej w Frywałdzie.

KRONIKA.

Z Towarzystwa „Sokół" w Chrzanowie. W niedzielę dnia 24 stycznia b. r. odbędzie się w sali własnej Zwyczajne Walne Zgromadzenie Członków polskiego Towarzystwa gimn. „Sokół" w Chrzanowie.

Początek obrad o godzinie 3 min. 30 popołudniu. W razie niezebrania się dostatecznej ilości członków o oznaczonej godzinie, odbędzie się Zwyczajne Walne Zgromadzenie o godzinie 4-ej, którego uchwały będą ważne bez względu na ilość obecnych członków.

Sekretarz *Feliks Leszczyński.* Prezes *Dr. Kazimierz Woynarowski.*

Ku czci bohaterów powstania styczniowego — poświęca Towarzystwo Kasynowe w Krzeszowicach wieczór d. 23 b. m. Na program złożą się produkcye chóru amatorskiego i orkiestry smyczkowej grona urzędników państwowych z Krakowa, śpiew solowy, deklamacya oraz fragment z dziejów powstania wygłoszony przez jednego z jego uczestników. Słowo wstępne wypowie Dr J. Wróbel.

Tegoż dnia rano odprawionem zostanie w miejscowym kościele parafialnym uroczyste żałobne nabożeństwo za spokój dusz ś. p. poległych w powstaniu styczniowem.

Czysty dochód ze składki w czasie nabożeństwa, oraz z biletów wstępu przeznacza Towarzystwo na rzecz „Przytuliska dla uczestników powstania z r. 1863".

Z Jaworzna. Jak corocznie, tak i w b. r. urządzono d. 9 stycznia w miejscowych szkołach „Gwiazdkę dla małych dzieci", obdzielając ubogą młodzież szkolną ciepłem ubraniem i obuwiem, a to dzięki ofiarności Świetnej Reprezentacyi gminnej, Świetnej Dyrekcyi Gwarectwa, tudzież tutejszej P. T. Inteligencyi. Łaskawym Ofiarodawcom składają Zarządy szkół na tem miejscu imieniem obdarowanej dziatwy staropolskie „Bóg zapłać".

S. Anecka kier. szkoły żeńskiej. *Józef Kielski* kier. szkoły męskiej.

Staraniem Wydziału Stowarzyszenia „Przyjaźń" w Jaworznie zawiązało się tutaj Koło Tow. Szkoły ludowej, które posiada obficie zaopatrzoną wypożyczalnię książek. Ze względu na rozszerzenie biblioteki pożądanem byłby jaknajszerszy udział ze sfer tutejszej inteligencyi. Wkładka roczna członka wynosi 2 Kor. Zapisywać się można w lokalu Stow. „Przyjaźni" lub u podpisanych. Biblioteka otwarta w każdą niedzielę od 4-ej do 6-ej i w każdą środę od 7-ej do 8-ej wieczorem.

Ks. Józef Sosin Prezes. *Józef Kielski* Sekretarz.

Z „Sokoła" w Sierszy. W niedzielę d. 17 b. m. o godzinie 4-ej po południu urządza „Sokół" sierszecki Uroczysty wspólny opłatek, na który wszystkich swoich Druhów i przychylną Publiczność jak najuprzejmiej zaprasza. Wstęp 1 Kor.

Czołem!

Za Wydział:
Sekretarz *J. Stramski.* Prezes *F. Olas.*

Z Sierszy. Na dniu 26 grudnia r. z. urządził Zarząd tut. Kółka roln. wspólnie z Zarządem czytelni Koła T. S. L. i Straży pożarnej, dla członków uroczysty opłatek a dla dzieci tychże drzewko.

Sala Czytelni przy tymże Kółku napełniona była po brzegi członkami Towarzystw Kółka rolniczego, Oświaty ludowej, Straży pożarnej i ich dziatwy.

O godzinie 4-ej po przywitaniu zgromadzonych przez Zarządy wspomnianych Towarzystw i odśpiewaniu kolend przez dziatwę, nastąpiło rozdzielenie między dziatwę podarków tak w gotówce jak i w naturaliach, poczem rozochocona i ucieszona dziatwa po odśpiewaniu hymnu „Boże coś Polskę" rozeszła się do domów.

Pozostali starsi zasiedli do wspólnego stołu by przy opłatku złożyć sobie wzajemne życzenia.

Po zagajeniu zebrania wysłuchano licznych mówców z grona członków i przybyłych gości, którzy w gorących słowach zachęcali do gorliwej i solidarnej pracy nad popieraniem rodzimego przemysłu, wskrzeszeniem ducha i poczucia narodowego.

Dla uczczenia i utrwalenia pamięci nieodżałowanego ś. p. Andrzeja Hrabiego Potockiego wyłoniła się wśród opłatku myśl, by z wdzięczności za doznaną opiekę i łaski jakiemi szczególnie tut. ludność jako właściciel miejscowych Zakładów a nawet całego powiatu otaczał, postawić mu tu ku wiecznej pamięci wspólnemi siłami jakiś pomnik. Myśl ta szczęśliwa została z entuzyazmem przez aklamacyę jednogłośnie przyjętą. Wybrano też komitet 18-tu przeważnie z grona ludu roboczngo, który zająć się ma tą sprawą i zbieraniem dobrowolnych składek. Na ten cel złożono zaraz chętnie na ręce skarbnika 33 Kor. Oby myśl ta potąd jedyna wśród grona włościan i robotników jak najrychlej w czyn się zamieniła, czego z serca inicyatorom jej życzymy.

Szczęść Boże!

Przez oświatę do dobrobytu i wolności. Pani Helena Hrabina Mycielska z Górki przekazała na zakupno 100 książek dla czytelni Koła T. S. L. w Sierszy kwotę 43 Kor. 16, a Zarząd powiatowy Kółek rolniczych za pośrednictwem swego marszałka P. Hr. E. Mycielskiego zasiliła też czytelnię 54 książkami.

Łaskawym ofiarodawcom składamy imieniem Koła i Czytelni T. S. L. serdeczne podziękowanie staropolskiem „Bóg zapłać", polecając się łaskawej dalszej ich pamięci i opiece.

Zarząd.

Z Luszowic. Tutejsze Kółko rolnicze urządziło w niedzielę dnia 3 b. m. dla swoich członków uroczysty opłatek, który się odbył w uroczystym nastroju i powadze.

Pierwsza to w naszej wiosce tego rodzaju uroczystość, zgromadziła też w sali Kółka wszystkich prawie Członków gminy.

Wdzięczni zato z całego serca jesteśmy niestrudzonym pracownikom wśród nas p.p.: Leonowi Marcinkowskiemu i Małeckiemu, a chwile spędzone razem długo w pamięci zachowamy.

Wśród opłatka zainicyowano składkę na budowę pomnika ś. p.: Andrzeja hr. Potockiego w Sierszy, która przyniosła kwotę Kor. 4.80

Na budowę pomnika w Sierszy dla ś.p. Andrzeja hr. Potockiego złożyli:

Kółko rolnicze w Luszowicach	K. 4.80
Fr. Olas	„ 20.—
Józef Sroka	„ 1.—
Wiktor Czaderski	„ 1.—
B. Exner	„ 1.—
T. Cehak	„ 1.—
Jan Przyłęcki	„ 2.—

Ofiarodawcom serdeczne podziękowanie składa i dalsze składki przyjmuje

Komitet.

Na ślad morderców Faerberów i Marcinkowskiej dotąd nie natrafiono W Paczołtowicach padło podejrzenie aż — na młodego ludowego nauczyciela, w którego mieszkaniu urządzono rewizję bez jakiegokolwiek rezultatu. W Porębie ujęto i osadzono w areszcie śledczym w Krzeszowicach Hipolita Bastra, właściciela realności w Porębie, jego żonę i niejakiego Herza, włościanina. Czy i jakie poszlaki spowodowały aresztowanie tych ludzi — przyszłość niedaleka pokaże. W każdym razie i w jednym i drugim wypadku nie zdołano ująć właściwych zbrodniarzy.

Wystawa urządzeń kościelnych i cerkiewnych we Lwowie. Liga Pomocy przemysłowej urządza we Lwowie w ciągu miesiąca maja b. r. cztero-tygodniową Wystawę zawodową z zakresu urządzeń kościelnych i cerkiewnych — w celu stwierdzenia, że przemysł rodzimy w tej dziedzinie pozwala na zupełne wyrugowanie obcych wyrobów przy budowie i wewnętrznem urządzeniu Domów Bożych.

Wystawa na którą dopuszczone będą wyłącznie tylko krajowe firmy wytwórcze — obejmie zatem:

Budownictwo kościołów, cerkwi i izr. domów modlitwy (plany, instalacye, malowidła, szklenia artystyczne, mozaiki i witraże),

Rzeźbę kościelną w kamieniu i drzewie,

Szaty kościelne, cerkiewne, bieliznę i hafty,

Wyrób paramentów, przyborów do służby kościelnej, sztucznych kwiatów, świec, kadzidła, opłatków i t. p.

Wyrób dewocyonaliów, książek do modlenia, obrazów i obrazków, szkaplerzy, medalików i t. p.

Wyrób organów, harmoniów, dzwonów, dzwonków, zegarów kościelnych i t. p.

Chcąc dać pełny obraz krajowej wytwórczości w tej ważnej dziedzinie przemysłu, Liga Pomocy przemysłowej zaprasza wszystkie interesowane firmy do przygotowania odpowiedniej kolekcyi okazów i zgłoszenie udziału w Wystawie najdalej do końca lutego b. r. do Biura Ligi Pomocy przemysłowej we Lwowie.

Opłata za udział w Wystawie wynosi:
za 1 m. kw. stołu (bez dekoracyi) . . 10 K.
za 1 m. kw. na ścianie „ . . 6 K.

Koszta przewozu okazów na Wystawę i z powrotem (z zastrzeżeniem o ile nie będzie przyznane uwolnienie ze strony Zarządu kolei) ponosi Wystawa. Koszta ubezpieczenia od pożaru ponosi Zarząd Wystawy.

Na Wystawie odbywać się będzie sprzedaż i zbieranie zamówień przez odpowiednio urządzone zastępstwo firm uczestniczących w Wystawie.

Z Centralnego Związku dla galicyjskiego przemysłu fabrycznego. W dniu 11 b. m. odbyło się w Krakowie w sali obrad Izby handlowo-przemysłowej zgromadzenie „Centralnego Związku dla Galic. przemysłu fabrycznego“, na którem dyrektor Związku poseł Battaglia zdał sprawę z wydawania uchwał powziętych na ostatniem zebraniu sekcyi, a następnie referował o projekcie rozporządzenia w sprawie rozdawnictwa dostaw państwowych.

Dr. Beres wypowiedział fachowy wykład p. t. „Galicya wobec zamierzonej reformy taryf kolejowych“.

W sprawach nasz powiat obchodzących zabrali głos: dyrektor A. Schimitzek i poseł hr. E Mycielski; pierwszy w sprawie niekorzystnego połączenia telefonicznego Trzebinia z Krakowem przez Oświęcim. Dyrektor Battaglia zapewnił, że jeszcze w roku bieżącym przeprowadzoną będzie osobna linia telefoniczna łącząca bezpośrednio Kraków z Trzebinią.

Hr. Mycielski omówił sprawę budowy nowego dworca kolejowego w Trzebini, a następnie domagał się energicznie od Związku, a przez obecnych posłów do parlamentu, od Koła polskiego przyspieszenia akcyi celem upaństwowienia kolei Trzebinia-Skawce, z tym jednak warunkiem, że upaństwowiona ta kolej pozostanie przy dyrekcyi krakowskiej, a nie będzie przydzieloną do wiedeńskiej dyrekcyi kolei północnej.

Wniosek ten jednogłośnie uchwalono.

Ceny targowe

w dniu 8-go stycznia 1909 r.

Wyszczególnienie	KRAKÓW				KRZESZOWICE			
	od		do		od		do	
	K	h	K	h	K	h	K	h
Pszenica	21	70	24	80	22	—	23	50
Żyto	20	—	21	20	17	—	18	50
Jęczmień	14	—	14	50	16	—	17	—
Owies	16	70	17	70	15	—	16	—
Ziemniaki	6	—	7	—	3	70	—	—
Siano	7	60	9	60	6	—	8	—
Słoma	6	80	7	20	6	—	—	—

Wszystko za 100 kg.

Kursa pieniędzy.

	płacą	żądają
	w koronach	
Ruble papierowe	251 25	252 25
Marki niemieckie	117 25	117 75
Franki papierowe	95 40	96 —
Dwudziestofrankówki w złocie .	19 08	19 20

Ceny targowe w Krakowie.

Płacono za 1 centnar metryczny żywej wagi:

buhaje od — do — K, woły od 60 do 68 K, krowy od 62 do 64 K, jałownik od 50 do 52 K, cielęta od — do — K, nierogaciznę tuczną od — do — K.

Odpis.

Prezydyum c.k. Namiestnictwa L. 21871/pr. Nabywanie soli kamiennej dla poprawy paszy. Lwów, dnia 28 grudnia 1908. Okólnik do wszystkich Panów c. k. Starostów. — Wskutek licznych prośb, napływających z Kół interesowanych właścicieli większej i średniej własności, które nie mogą korzystać z bezpłatnego rozdziału odpadków soli kamiennej, przeznaczonej wyłącznie dla ubogiej ludności włościańskiej, o umożliwienie im nabycia soli dla poprawy paszy po cenach zniżonych, oraz wskutek licznych zapytań Panów Starostów, skierowanych w tej mierze do mnie oznajmiam, że sprzedaż takich odpadków soli kamiennej, które się teraz rozdaje ubogiej ludności włościańskiej nie jest dopuszczalną! Natomiast sól bydlęcą denaturowaną pochodzącą z saliny w Wieliczce, może każdy zgłaszający się nabywać bez żadnej legitymacyi w dowolnej ilości po cenie 6 K. za cent. metr.

Ponieważ c. k. Zarząd salinarny w Wieliczce odstępuje takie zamówienia tamtejszym spedytorom, którzy liczą sobie koszta, podczas gdy krajowe Biuro sprzedaży soli w Wieliczce za zajęcie się spedycyą takiej soli nic nie pobiera, przeto wskazanem jest w podobnych sprawach korzystać z pośrednictwa wymienionego Biura i wprost do niego się udawać. Treść niniejszego reskryptu podać należy w sposób właściwy do wiadomości Kół interesowanych, którym na żądanie udzielać należy odpowiednich wyjaśnień i wskazówek, oraz w miarę możności ułatwiać nabywanie tej soli.

C. k. Namiestnik: Bobrzyński w. r.

L. 347. Chrzanów, 4 stycznia 1909.

Zwierzchnościom gminnym
i Przełożeństwom Obszarów dworskich
w powiecie

do wiadomości i ogłoszenia.

C. k. Radca Namiestnictwa
i Kierownik c. k. Starostwa.
Rudzki mp.

E. 2421/8
6

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Izaaka Ornsteina kupca w Chrzanowie odbędzie się dnia 5 lutego 1909 o godzinie 9 przed poł. w Sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 17 licytacya a) całej realności lwh. 1531 gm. Chrzanów, składającej się z domu murowanego ze stajnią, ogródkiem i gruntu ornego, b) całej realności lwh. 593 gm. Balin, c) całej realności lwh. 639 gm. kat. Balin składających się z gruntów ornych. Nieruchomości powyższe, wystawione na licycyę są ocenione ad a) na 2028 K., ad b) na 200 K., ad c) na 100 K. Najniższa cena wynosi: ad a) 1064 K., ad b) 133 K. 35 h., ad c) 66 K. 68 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w Sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 16.

C. k. Sąd powiatowy Oddział V.
w Chrzanowie.

Za Redakcyę odpowiedzialny i wydawca: Dr Władysław Majewski. Czcionkami artystycznej drukarni Maryi Ziembińskiej w Chrzanowie.